

Krzysztof Malinowski, Bezduszna cisza

W zasłonie mgły zniknął horyzont
I w żaglach wiatru coraz mniej
Kołysze nas już tak od rana
Dobry Neptunie litość miej
W radiu mówili - będzie wiało
Co najmniej pięć do sześć
Już nie mogę tej ciszy znieść...
Bezchmurne niebo nad głowami
Bezduszna cisza wokół nas
Stawiaj dzban na stół mój bracie
Za nasze smutki wypić czas
W radiu mówili - będzie wiało ...
Bosman już napełnia szklanki
Z twarzą kamienną niczym głaz
W kubryku zaś kompania cała
Morskich powieści nadszedł czas
Ktoś wyrwał z dna złotą kotwicę
Ktoś piratem dzielnym był
Ktoś miał w koi dwie dziewice
I z rozpachy aż się spił...
W radiu mówili - będzie wiało ...
Gdzie ten ład, do cholery!
Bo w dzbanie wina coraz mniej
Kołysze nas już tak dni cztery
Wielki Neptunie litość miej!
W radiu znów mówią - będzie wiało...